

Groniowski, Krzysztof

Bank Włóściański w Królestwie Polskim

Przegląd Historyczny 75/1, 83-103

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Bank Włościański w Królestwie Polskim

Zagadnienie roli wielkiej i drobnej własności w ekonomice oraz życiu społecznym Królestwa Polskiego między reformą uwłaszczeniową a pierwszą wojną światową należało do najbardziej kontrowersyjnych problemów epoki. Parcelacja oznaczała powolne przechodzenie części gruntów folwarcznych w ręce chłopów, mieszczan-rolników, kolonistów niemieckich oraz, na niektórych terenach, drobnej szlachty. Pragnienie powiększenia gospodarstw, przekazania ich dzieciom, odzyskania utraconej ziemi lub nabycia gruntu, którego nie posiadali, stanowiło podstawowy motyw działań znacznej części chłopów. Z myślą o ziemi oszczędzali, zadłużali się, szukali zarobku na obczyźnie. Niektórzy upragniony cel osiągnęli, innych na tej drodze oczekiwały rozczarowania. Nabycie gruntu za gotówkę możliwe było, zwłaszcza początkowo, dla stosunkowo wąskiej grupy posiadaczy większych gospodarstw lub ich dzieci. Pożyczki wiązały się przeważnie z lichwiarskimi procentami, które rujnowały znaczny odsetek zadłużonych. Drugie ćwierćwiecze rozszerzyło możliwości, zarówno dzięki zarobkom poza krajem, jak i długoterminowej pomocy kredytowej zinstytucjonalizowanej w Banku Włościańskim, natomiast wzrost cen ziemi utrudnił realizację tych pragnień służbie dworskiej i ludności wyrobniczej zarobkującej na miejscu.

Dyskusja, jak rozwinęła się, zwłaszcza na łamach „Niwy”, jeszcze w latach siedemdziesiątych, przyjęła jako punkt wyjścia zadanie przewzięcia pouwłaszczeniowych trudności wielkiej własności¹. Aleksander Kostromitinow, późniejszy członek władz Banku Włościańskiego, uważając za zawyżone dane Dymitra Anucina dotyczące parcelacji chłopskiej, zwłaszcza w guberniach siedleckiej i łomżyńskiej, kładł nacisk na szerzenie się lichwy, pisał o wyrosłych z ludu lichwiarzach przy braku „dogodnego i taniego dla włościan kredytu”². Do tej tych nawiąże później S. Makiejew badający zadłużenie chłopów w 21 wsiach guberni radomskiej, po trzy w każdym powiecie. W tej przodującej w początkowym okresie parcelacji guberni stwierdził on zadłużenie 46% chłopów, przy czym 74% stanowiły długi u bogatych chłopów. Spośród 250 zadłużonych gospodarstw 32 pożyczwały na kupno ziemi, 22 na spłaty rodzinne. Odsetki wahały się od 8 $\frac{1}{3}$ do 30%, przeważnie wynosiły 12—16 $\frac{2}{3}$ %, przy rocznym, a tylko wyjątkowo dwuletnim, terminie kredytu. Pożyczki wahały się od 50 do 400 rs, pożyczający mieli dotąd od 1 do 16 morgów ziemi, najliczniejsi 6—9 morgów³.

W 1881 r. na łamach „Gazety Rolniczej” jako zwolennik parcelacji

¹ H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904*, Warszawa 1967, s. 10.

² A. Kostromitinow, *O wpływie kredytu ludowego na ustrój małej własności ziemskiej w Królestwie Polskim*, „Niwa” t. XII, 1877, s. 750, 835—840.

³ S. Makiejew, *Krestianskij kredit, czastnaja zadożennost i gminnyja ssudo-sbieragatielnyje kassy*, Radom 1889, s. 16, tabl. 2 i 3.

wypowiedział się Kazimierz Konopacki⁴. Polemizowali z nim Karol Filipowicz i Czesław Reklewski. Filipowicz w cyklu zatytułowanym „Drogi do celu” postulował stworzenie włościańskich banków kredytowych, które pomogą podźwignąć małe gospodarstwa, ale myślał o gospodarstwach uwłaszczonych w 1864 r. Uważał, że ziemię parcelowaną kupują Niemcy i zamożni chłopci, a „naród ciemnych chłopów” uważał za ideę nie do przyjęcia⁵. Program ten rozwinął Filipowicz w cyklu „Parcelacja jako program społeczny”, ogłoszonym od listopada 1882 r. do stycznia 1883 r. na łamach „Gazety Rolniczej”, następnie zaś w formie broszury. Całkowitą parcelację uważał za nonsens ekonomiczny i zastój cywilizacyjny, nazywał ją wiwisekcją, „krajaniem żyjącego organizmu”. Opowiadał się za częściową parcelacją, przy której powstają kolonie 15—30-morgowe, finansowane przynajmniej w połowie za gotówkę z własnych funduszy nabywcy; był przeciwny rozszerzaniu kredytu. Wskazywał, że parcelanci utrzymują się wskutek ograniczenia potrzeb, jeśli mniejsze gospodarstwa nie powstały w rezultacie sąsiedzkiego dokupienia gruntów⁶.

Adam Zakrzewski, który w „Przeglądzie Tygodniowym” uznał broszurę Filipowicza za obronę interesów kastowych, występował jako rzecznik uprzystępnienia nabywania ziemi chłopom⁷. Zwolennikiem parcelacji był Antoni Anczykowski, analizujący na łamach tego pisma stosunki na Kurpiach. W „Prawdzie” Aleksander Bossakiewicz pod pojęciem Banku Włościańskiego rozumiał podniesienie ziemiaństwa na wzór Wielkiego Księstwa Poznańskiego⁸. Jan Ludwik Popławski zwrócił uwagę, że nierozwiązana jest wciąż sprawa kredytu dla chłopów, przy czym wskazywał na zadania stojące w tym zakresie przed Towarzystwem Kredytowym Ziemskim⁹. Za ideą banku włościańskiego opowiedział się w maju 1884 r. Zakrzewski, akcentując rolę wójtów w tym zakresie. Popławski, przed Zakrzewskim, uważając bank za najlepsze możliwe aktualnie rozwiązanie, kładł nacisk na umożliwienie zakupu ziemi bezrolnym. Powracał do swej idei funduszu użyteczności ogólnej. Uważał, że władze przeceniają znaczenie banku, protestował przeciwko wpływowi komisarzy na sprawy włościańskie¹⁰.

W oparciu o uchwały Rady Państwa z 1882 r. już w lipcu 1883 r. władze zastanawiały się nad rozciągnięciem na Królestwo działalności Banku Włościańskiego, rozpoczynającego w tym czasie parcelację w Cesarstwie. Widziano w banku środek zahamowania przechodzenia ziemi w ręce kolonistów niemieckich. Nowy generał-gubernator warszawski Josif Hurko proponował dopuszczenie do operacji bankowej 25% chłopów z nadziałami większymi od norm oraz zwiększenie rozmiaru pożyczek, które jednak nie powinny przekraczać 2/3 wartości ziemi. Władze gu-

⁴ K. Konopacki, *Nasze ideały społeczne*, „Gazeta Rolnicza” nr 29 z 22 lipca 1881.

⁵ K. Filipowicz, *Drogi do celu*, tamże nr 32 z 12 sierpnia 1881 i nr 42 z 21 października 1881.

⁶ Tenże, *Parcelacja jako program społeczny*, Warszawa 1883, s. 37, 52, 57, 61, 63; H. Brodowska, *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego po 1864 r. Pozytywizm warszawski*, [w:] *Historia Polski t. III, cz. I*, Warszawa 1963, s. 462, 464.

⁷ A. Zakrzewski, *Mała własność rolna*, „Przegląd Tygodniowy” nr 5 z 4 lutego 1883.

⁸ A. Bossakiewicz, *Bank Włościanki*, „Prawda” nr 16 z 21 kwietnia 1883.

⁹ [J. L.] Popławski, *Fundusz użyteczności ogólnej*, tamże nr 32 z 8 października 1883.

¹⁰ Tenże, *Kredyt włościanki*, tamże nr 7 z 16 lutego 1884 i nr 8 z 23 lutego 1884.

berniałne w Kielcach zwracały uwagę na wzrost liczby bezrolnych, wywodzących się z rodzin chłopów-gospodarzy. Minister skarbu Mikołaj Bunge wskazywał na nikłe rezultaty przeprowadzonego przez Komitet Urządzący nadziału z ziem rządowych i poduchownych. Opowiadał się przeciwko pożyczkom na ziemię uwłaszczone w 1864 r., jak również dla Żydów i obcych poddanych. Ostateczna wersja powstała w okresie, gdy ministrem skarbu był już Iwan Wyszniegradski. Nie ulega jednak wątpliwości, że ograniczenie działalności Banku Włościańskiego we wschodniej części Królestwa były dziełem Hurki, popartego przez nowego gubernatora lubelskiego Włodzimierza Tchórzewskiego. Ten ostatni uważał, że bank stałby się narzędziem polonizacji tych terenów, wskutek nabywania ziemi przez katolików, wbrew zamierzeniom władz, by wzmocnić tam własność rosyjską. Hurko opowiadał się za pełnym zespoleniem „Zabuża i Podlasia” z pozostałymi częściami imperium. W 1887 r. był on rzecznikiem całkowitego wyłączenia obu guberni z zakresu działań banku. Ostateczna koncepcja miała dać miejscowej administracji wpływ na przyznawanie pożyczek. Hurko przywiązywał duże znaczenie do świadectw wydawanych przez komisarzy do spraw włościańskich i do nadzoru władz warszawskich¹¹. Znana instrukcja dla komisarzy ogłoszona w „Warszawskim Dniwniku” 11 maja 1889 r. wyłączająca Polaków i Litwinów od nabywania ziemi w części guberni lubelskiej, siedleckiej i skrawku suwalskiej, identyfikowała narodowość z religią. Wyjątek w jej stosowaniu stanowiły grunta obciążone serwitutami na rzecz pretendentów do kupna. Dalsze ograniczenia pokrywały się ze zdaniem nie urzędującego już ministra skarbu¹². Postulaty polityczne, jakie chciano wiązać z działalnością Banku Włościańskiego, wyrażała część prasy rosyjskiej.

Inaczej patrzono na zamierzone rozszerzenie działań banku na Królestwo w różnych środowiskach polskich. Leon Dmochowski kładł nacisk na niezbędność średniej i wielkiej własności, na przydatność pomocy przy częściowym likwidowaniu się, z jednoczesną pomocą w nabyciu własności dla chłopów. Publicysta „Rolnika i Hodowcy” analizując działalność banku w guberniach zachodnich krytykował centralizację decyzji, zwracał uwagę na odsetek małorolnych i bezrolnych wśród klienteli banku. Wiele argumentów stanowiło powtórzenie artykułu Aleksandra Łętowskiego w „Głosie”¹³.

Ten ostatni uważał za anomalie wysokie dopłaty nabywców, zwracał też uwagę na działalność spekulantów na Wołyniu i Podolu. Odsetki 7—8% uważał za zbyt wysokie, sugerując ich obniżenie przynajmniej o połowę. Wskazywał, że nabywcy parcelowanych gruntów muszą zadłużać się u lichwiarzy, płacąc po 12% i nawet więcej. Popierał pożyczki w wysokości 600 rs na rodzinę stanowiące 90% ceny ziemi. Do ponad 40% dopłat w guberniach zachodnich, powodujących potem utratę gruntu, Łętowski wróci na początku 1889 r.¹⁴ Popławski informował o zmianach wprowadzonych do projektu ustawy przez Wyszniegradskiego. Opo-

¹¹ CGIA Leningrad, 592 [Bank Włościański] —44—187, k. 52, 238, 252, 260, 345, 373, 376, 381.

¹² „Warszawskij Dniwnik” nr 97 z 29 kwietnia/11 maja 1889; *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1918, s. 64.

¹³ L. Dmochowski, *W sprawie kredytu likwidacyjnego*, „Niwa” t. XXX, 1886, s. 683—685; A-ski, *Bank Włościański w gub. zachodnich*, „Rolnik i Hodowca” nr 38 z 17 września 1887.

¹⁴ A. Łętowski, *Bank Włościański i jego działalność*, „Głos” nr 9 z 27 listopada 1886; tenże, *W sprawie Banku Włościańskiego*, tamże nr 9 z 2 marca 1889.

wiadał się za szybkim działaniem, a za najtańszy dla nabywców uważał ich udział w licytacjach TKZ¹⁵.

Redagowana przez Konrada Prószyńskiego „Gazeta Świąteczna” zwracała na początku 1887 r. uwagę, że istnieją trudności uzyskania pożyczek na niewielki procent. W kasie gminnej można pożyczyć najwyżej na rok. Nie można za to kupić gruntu, powiększyć gospodarki lub spłacić rodzeństwa. Przypominając o możliwości brania pożyczek TKZ na grunta ukazowe „Gazeta Świąteczna” informowała o zamierzonym rozciągnięciu działań Banku Włościańskiego na Królestwo: „Widzimy więc, jakim to ten bank jest dobrodziejstwem dla pracowitego i gospodarne go ludu”¹⁶.

„Przegląd Tygodniowy” uważał, że bank jest „naturalnym wynikiem, dalszym ciągiem wielkiej reformy z dnia 19 lutego 1861 roku”. Jest to „niezmiernej doniosłości ekonomiczne zjawisko — — demokratyzacja społeczeństwa z rozstrzygnięciem na czas dłuższy kwestii proletariatu”. Rozciągnięcie działalności banku na Królestwo „Przegląd Tygodniowy” uważał za leżące zarówno w interesie chłopów, jak i demokratyzacji¹⁷.

Zygmunt Pietkiewicz w „Prawdzie” podkreślał natomiast jesienią 1887 r. wymagania w Królestwie poświadczenia narodowości oraz przynależności do stanu włościańskiego, ostrzegał przed możliwością zmian w przepisach. Z drugiej strony kładł nacisk na wystąpienie banku w roli opiekuńczej, na doniosłe jego znaczenie materialne i moralne¹⁸.

Po ogłoszeniu w 1888 r. uchwały Rady Państwa „Rolnik i Hodowca” polemizował z prasą rosyjską kwestionując polityczną rolę banku. Uważając wielką własność za „nieodzowny czynnik w socjalnych i ekonomicznych stosunkach kraju” wyrażano nadzieję, że bank ułatwi częściową odprzedaż — niezbędną dla przynajmniej 1/3 majątków. Zwracając uwagę na wysokie procenty, niejasności dotyczące maksymalnych pożyczek, jak i kompetencje rady centralnej, „Rolnik i Hodowca” ostrzegał przed przecenianiem możliwości dysponującego ograniczonymi środkami banku¹⁹.

Na łamach „Biblioteki Warszawskiej” Czesław Reklewski również zwrócił uwagę na kolonizacyjną propagandę prasy rosyjskiej oraz plany zabezpieczenia przewagi Rosjan w części guberni lubelskiej i siedleckiej, wreszcie wyeliminowania Niemców i Żydów, które jednak nie znalazły odzwierciedlenia w uchwale Rady Państwa. Reklewski deklarował się jako zwolennik częściowej parcelacji, przeciwnik dominacji drobnej własności nad folwarczną. Płacenie zaledwie 10% w gotówce umożliwi zakup gruntu biedniejszym chłopom, choć potrzebna jest, poza parcelacją sąsiedzką, gotówka na zakup inwentarza. Uważał, że bezrolni i małorolni winni być faworyzowani przez bank. Zwracał uwagę na zasadę szacunku gruntów w każdej miejscowości, odmienną niż w Cesarstwie oraz centralizację decyzji. Reklewski uważał, że wielka własność uzyskała kupca ziemi, ale bank w bardzo małym stopniu wpłynie na poprawę sytuacji wbrew „wygórowanym” pojęciom” o jego znaczeniu²⁰. Zygmunt Gł o -

¹⁵ J. L. Popławski, *Bank Włościański*, tamże nr 20 z 21 maja 1887.

¹⁶ *Bank Włościański*, „Gazeta Świąteczna” nr 317 z 30 stycznia 1887.

¹⁷ *Włościański Bank Ziemski*, „Przegląd Tygodniowy” nr 45 z 7 listopada 1886.

¹⁸ Z. Pietkiewicz, *Bank Włościański dla Królestwa Polskiego*, „Prawda” nr 40 z 1 października 1887.

¹⁹ *Bank Włościański w Królestwie Polskim*, „Rolnik i Hodowca” nr 28 z 14 lipca 1888, nr 29 z 21 lipca 1888.

²⁰ C. Reklewski, *O znaczeniu postanowionych reform agrarnych w państwie rosyjskim*, „Biblioteka Warszawska” 1888, t. III, s. 209—228.

ger w „Gazecie Rolniczej” wypowiedział się jako obrońca średnich folwarków, parcelowanych głównie przed kilkunastu laty, jako największej siły produkcyjnej rolnictwa. Lansował zaś zmniejszenie obszaru większych, zadłużonych majątków przez odprzedaz dalej położonych gruntów. Zwracał uwagę na zadłużenie części nabywców u Żydów oraz powstawanie w niektórych majątkach folwarczków tworzonych przez silniejszych parcelantów skupujących grunta upadających. Karol Filipowicz wystąpił przeciwko nadziejom części ziemian na ratowanie swego majątku poprzez bank. Powołano go w interesie chłopów i zbieżność interesów może zaistnieć tylko wyjątkowo. Nadzieje na obdzielenie wszystkich nieposiadających są mrzonką. Bank powinien utrzymać aktualnie istniejące średnie gospodarstwa (2—5 włók), powiększyć karłowate (do 10 morgów), przeciwdziałać tworzeniu się nowych tej wielkości, a zwłaszcza pożyczkom dla bezrolnych, mogących znaleźć pracę w folwarku. Filipowicz sugerował pożyczki na spłatę długów lichwiarskich, choć podany przykład wsi Goleniowy w powiecie włoszczowskim dotyczył pożyczki na grunta kupione parę lat wcześniej. Przy całkowitej parcelacji znika dwór jako motor postępu, odmienna jest sytuacja przy odprzedazy częściowej. Filipowicz zwracał uwagę na zmniejszenie w ostatnich latach popytu na ziemię. Wysuwał zastrzeżenia do przeniesionej z Cesarstwa idei towarzystw parcelacyjnych, równocześnie też zwrócił uwagę jako na sprawę zasadniczą, na dość wysokie odsetki banku²¹. Wysokie spłaty, którym chłopom mogą nie podołać, stanowiły najpoważniejsze spośród szczegółowych zastrzeżeń „Prawdy”²².

Popławski liczył, że bank „przyniesie ludności wiejskiej istotną korzyść”. Wskazywał na stojące przed wielką własnością zadanie częściowej likwidacji. Jednorazowy wydatek złożony z dopłaty wraz z zagospodarowaniem, wynoszący około 300 rs, odsuwa prawie całą ludność bezrolną od możliwości skorzystania z pożyczek. Brać je będą zwłaszcza zamożniejsi, otrzymujący kilkaset rubli przy spłatach rodzinnych, wreszcie małorolni w ramach parcelacji sąsiedzkiej. Popławski sygnalizował nikię dotąd rezultaty działań banku w guberniach wileńskiej i kowieńskiej. Przewidywał wysokie ceny ziemi wobec braku zaliczek. Przy aktualnych przepisach bank nie spełni pokładanych w nim nadziei, jego operacje nie osiągną szerszych rozmiarów, konieczne są zmiany w ustawie. Dopłaty oceniał Popławski średnio na 17% ceny, nie licząc kosztów zagospodarowania²³.

Reakcję chłopów na podjęcie działalności Banku Włociańskiego w pewnym stopniu odzwierciedla liczba próśb o pożyczki złożonych do oddziałów banku w pierwszych latach, do zmiany w ustawie bankowej.

Oddział piotrkowski zaczął oficjalnie działać 20 kwietnia 1890 r. (starego stylu), ale od czerwca 1889 r. przyjmowano już wnioski. Przed oficjalnym otwarciem oddziału zgłosiły je towarzystwa Biała-Dolnieńska (Biała Dolna powiatu częstochowskiego) złożone z 73 chłopów, Pyrzowickie (Pyrzowice w powiecie będzińskim należały do dóbr hr. Hohenlohe),

²¹ Z. Gloger, *Rozprzedaż ziemi*, „Gazeta Rolnicza” nr 38 z 19 września 1889; K. Filipowicz, *Z powodu Banku Włociańskiego*, tamże nr 5 z 1 lutego 1890, nr 6 z 8 lutego 1890, nr 7 z 15 lutego 1890.

²² G. *Użyteczność Banku Włociańskiego*, „Prawda” nr 35 z 1 września 1888.

²³ J. L. P[opławski], *Pomyślna wiadomość*, „Głos” nr 20 z 19 maja 1888; tenże, *Warunki działalności Banku Włociańskiego*, tamże nr 25 z 23 czerwca 1888 i nr 26 z 30 czerwca 1888; tenże, *Pouczające wskazówki*, tamże nr 35 z 1 września 1888.

Tabela 1

Liczba prób o pożyczki w Królestwie w latach 1890—1895

Gubernia	Liczba wniosków						Gubernia	Liczba gospodarstw					
	1890	1891	1892	1893	1894	1895		1890	1891	1892	1893	1894	1895
Kaliska	20	39	65	64	35	28	Kaliska	434	531	879	923	622	574
Kielecka	19	38	63	120	40	31	Kielecka	716	1083	1070	1845	728	666
Lubelska	6	41	21	30	39	73	Lubelska	119	840	642	770	689	1400
Łomżyńska	10	40	33	14	2	6	Łomżyńska	133	308	252	172	30	98
Piotrkowska	22	57	35	61	32	24	Piotrkowska	734	858	604	869	485	478
Płocka	3	—	—	1	4	17	Płocka	15	—	—	16	105	429
Radomska	5	7	12	19	20	29	Radomska	165	217	290	455	563	957
Siedlecka	—	—	5	2	1	12	Siedlecka	—	—	123	54	9	229
Suwalska	—	—	5	8	11	1	Suwalska	—	—	7	40	24	7
Warszawska	11	16	42	30	36	51	Warszawska	188	284	865	685	691	1067
Królestwo	96	238	281	349	220	272	Królestwo	2504	4121	4732	5825	3946	5905

Źródło: *Otoczet Krestianskowo Poziemielnowo Banka za 1890 god.*, s. 6 n.; Toż za rok 1981, s. 7; Toż za r. 1892, s. 6—7; Toż za rok 1893 s. 15; Toż za r. 1894, s. 15; Toż za r. 1895, tabl. s. 11.

składające się z 46 chłopów, wreszcie Mroga-Górnińskie (wieś Mroga Górna w powiecie brzezińskim) — w liczbie 6 chłopów²⁴, wszystkie więc z guberni piotrkowskiej, która w 1890 r. miała największą liczbę zgłoszeń do udziału w pożyczkach bankowych. W Pyrzowicach dopłata wynosiła 13,6%, w Mrodze Górnej 21,4% (ale w tej ostatniej wsi pożyczka zostanie zredukowana), w Białej Dolnej 20,0%. Dwie pierwsze wsie pożyły na 24¹/₂, Biała Dolna na 34¹/₂ roku.

Do oddziału warszawskiego już w październiku 1889 r. zgłosiła się wieś Stromiec z powiatu radomskiego, następnie towarzystwa Antoniewskie i Łąkoszyńskie z powiatu kutnowskiego, wreszcie towarzystwo Słowikowskie z powiatu kozienickiego. W pierwszych miesiącach 1890 r. doszły do nich towarzystwa Jadwińskie z powiatu radzyńskiego, Antonińskie z mińskiego oraz cztery towarzystwa z powiatu gostynińskiego (Korzeniewka, Pieńki, Góry i Długie). W sumie już wtedy ubiegały się o pożyczki 143 gospodarstwa z guberni warszawskiej i 50 z radomskiej, nie licząc indywidualnej prośby wójta z powiatu iłżeckiego o 4 tys. rs pożyczki na osadę chłopską.

Tabela 2

Prośby o pożyczki z poszczególnych powiatów guberni piotrkowskiej w latach 1890—1895

Powiat	Liczba gospodarstw						
	1890	1891	1892	1893	1894	1895	1890— 1895
będziński	175	117	79	117	38	45	571
brzeziński	44*	109	95	33	—	86	367
częstochowski	320	138	182	42	47	12	741
łaski	21	156	74	167	223	46	687
łódzki	—	69	56	35	49	—	209
piotrkowski	116	203	7	25	10	131	492
radomszczański	—	33	27	432	19	51	562
rawski	58	33	144	8	109	108	460
gubernia	734*	858	664	859	495	479	4089

Źródło: *Obzory Petrokowskiej gubernii za 1890—1895 god. Wiadomost 11.*

* Brak danych z jednej umowy w powiecie brzezińskim (towarzystwo Wągrowskie), która ostatecznie nie doszła do skutku. W powiecie częstochowskim w rok później wykazywano trzy gospodarstwa mniej.

W świetle korespondencji oddziału warszawskiego z władzami petersburskimi widoczne jest, że podobnie jak w oddziale piotrkowskim przyjmowanie wniosków rozpoczęło się wcześniej, co nie oznaczało jednak szybkiego ich załatwienia. Ponadto dopłaty były wyższe niż w pierwszych sprawach rozpatrywanych przez oddział piotrkowski: 33,3% w towarzystwie Słowikowskim, 31,9% w Antoniewskim i 24,5% w Łąkoszyńskim. W jednej z pierwszych spraw z 1890 r. towarzystwa Antonińskiego w powiecie mińskim dopłata wynosiła 44,3%. Towarzystwo Sokołowo z powiatu płockiego, złożone z 5 chłopów, nabywających łącznie ponad 101 morgów z dóbr Zbójno zadowalało się dopłatą 51,5%. Wniosek to-

²⁴ Obzor Petrokowskiej gubernii za 1890 god, s. 78 n.

warzystwa Jadwińskiego z powiatu radzyńskiego o wykraczającą poza przepisy pożyczkę z dziesięciokrotnie niższą dopłatą nie został rozpatrzony, gdyż sprzedawcy nie uznano za właściciela dóbr. Ale można znaleźć i wnioski o wysokie pożyczki zgodne z przepisami.

W oddziale łomżyńskim w maju 1889 r. dwa towarzystwa złożone z chłopów jednej wsi powiatu kolneńskiego chciały kupić ziemię od drobnej szlachty (prawdopodobnie chodziło o wieś Rakowo-Podlesne Nowe). We wrześniu przedstawiono dwie umowy o kupnie u drobnej szlachty ziemi przez wieś Puchały powiatu łomżyńskiego. Później okazało się, że w Rakowie Podlesnym Nowym są serwituty, a wśród nabywców znaleźiono Żyda i Niemca. Wycofał się też chłop ubiegający się o indywidualną pożyczkę 480 rs. Większość indywidualnych próśb kolidowała zresztą z obowiązującymi przepisami. Kandydatom na zakup ziemi z większych majątków w kwietniu i maju odradzano transakcje ze względu na ceny. Władze same słabo orientowały się w przepisach. Ale w trzecim kwartale 1889 r. do oddziału zgłosiło się już 1225 chłopów z guberni łomżyńskiej spełniających warunki, w tym 656 bezrolnych i 445 mających poniżej 6 morgów ziemi, w szczególności z powiatów łomżyńskiego oraz kolneńskiego, wyraźnie wyprzedzających ostrołęcki, ostrowski i cztery pozostałe. Pierwsze indywidualne wnioski, dotyczące zresztą gruntów ukazowych, napłynęły z guberni suwalskiej na początku 1890 r. Pierwsza większa umowa zawarta została w gminie Nur powiatu ostrowskiego, a złożony w sierpniu wniosek nabywców, przybyłych również z powiatów sokołowskiego i węgrowskiego, przewidywał dopłatę 16,7%. Ale w drugiej, w powiecie pułuskim, nabywcy z tegoż powiatu ostrowskiego, dopłacali znacznie więcej. 46 chłopów ze wsi Grucele powiatu ostrołęckiego domagało się 100% pożyczki, dalekiej równocześnie od maksymalnej normy, natomiast indywidualny nabywca w rejonie Nasielska prosił o 400 rs pożyczki, ale dopłacał aż 83,3%. W końcu 1891 r. rewizja w oddziale łomżyńskim wykazała defraudację ze strony jego przewodniczącego Aleksego Anuczina, podobno byłego komisarza do spraw włościańskich powiatu płockiego.

W momencie, gdy zdecydowano się w 1894 r. na likwidację oddziału łomżyńskiego, władze stwierdziły brak jakichkolwiek pożyczek w guberni suwalskiej oraz wysokość pożyczek trzykrotnie mniejszą, aniżeli wynosiła przeciętna dla Królestwa²⁵.

Do końca 1895 r. zrealizowano w całym Królestwie 908 wniosków towarzystw oraz 32 indywidualne, łącznie z 17 179 gospodarstw z tym, że w północnej części Królestwa rozmiary działalności banku były do tego czasu znikome. Nie sprawdza się opinia, że lepiej rozwijały się operacje w guberniach stanowiących siedziby oddziałów, skoro największej parcel powstało w należącej do oddziału piotrkowskiego guberni kieleckiej. Na piotrkowski oddział banku przypada w tym czasie aż 56,0% parcel powstałych przy pomocy banku w całym Królestwie, a 52,2% nabytej ziemi. Gubernia warszawska wyprzedzała z kolei nieznacznie kaliską, lubelską i piotrkowską oraz wyraźnie radomską.

W skali powiatowej dysproporcje były ogromne. Do powiatów z największą parcelacją bankową zaliczały się lubelski (1190 parcel), jędrzejowski (1153), miechowski (906), sieradzki (851) i pińczowski (824). Kolejną grupę z dużą parcelacją stanowiły powiaty stopnicki (701), radzyński (617), turecki (552) oraz miński, radomszczański, wieluński, łaski,

²⁵ CGIAL, 592—44—143, k. 13—184, 144, k. 24.

Tabela 3

Sprawy pożyczek zgłaszane w latach 1889—1891 do warszawskiego oddziału
Banku Włociańskiego

Powiat	1889	1890	1891 №	1889—1891
biański	—	—	30	30
gostyniński	—	57	21	78
grójecki	—	—	9*	9*
kutnowski	49	—	—	49
miński	—	55	133	188
radzywiński	—	28	80	108
iłżecki	—	19	—	19
konecki	—	72	—	72
kozienicki	39	—	—	39
opoczyński	—	24	132	156
radomski	11	18	37	66
sandomierski	—	29	—	29
płocki	—	15	—	15
3 gubernie	99	317	440*	856*

Zródło: CGIAL, 592-44-116, k. 15—147.

* Brak danych z jednej umowy.

częstochowski, włoszczowski, grójecki i kielecki. Niewiele ustępowały mu kaliski, radomski, janowski i opoczyński z liczbą ponad 300 parcel. Przeciwniegi kraniec stanowiły ogromne obszary, gdzie nie było bankowej parcelacji²⁶.

Według sprawozdań Banku Włociańskiego w 1890 r. przyznano w Królestwie 13 pożyczek (po cztery w guberniach piotrkowskiej i warszawskiej, dwie w kaliskiej, po jednej w kieleckiej, lubelskiej i łomżyńskiej), łącznie dla 398 gospodarstw. Dopłaty ze środków własnych nabywców były zróżnicowane, niekiedy przekraczały nawet normy dla Cesarstwa (w guberni łomżyńskiej 33%, w kieleckiej 36%, w warszawskiej 37%)²⁷. Z lokalnej publikacji dotyczącej guberni piotrkowskiej dowiadujemy się o trzech pożyczkach w 1890 r. na łączną sumę 34 600 rs, zgłoszonych przed oficjalnym otwarciem oddziału. W 1891 r. wydano w Królestwie 58 pożyczek towarzystwom i dwie indywidualne, łącznie 1420 gospodarstwom. Pierwsze miejsce z 608 gospodarstwami już wtedy zajmowała gubernia kielecka (z największą parcelacją w powiatach jędrzejewskim, pińczowskim i stopnickim) przed piotrkowską z 303 (najwięcej w powiecie brzezińskim) i kaliską ze 195 (głównie powiat sieradzki)²⁸.

Parcelacja w guberni radomskiej w latach 1890—1896 stanowiła przedmiot badań Jana Romanowskiego. W całym tym okresie korzystało z pomocy Banku Włociańskiego nieco poniżej połowy nabywców ziem parcelowanych, ale uzyskali oni przewagę od 1894 r. W 1896 r.

²⁶ Otczet Krestianskowo Poziemielnowo Banka za 1896 god. Tablice powiatowe, s. 88—98; Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego, Warszawa 1918, s. 66.

²⁷ Otczet Krestianskowo Poziemielnowo Banka za 1890 god, s. 27.

²⁸ Toż za r. 1891: Priloženije, s. 65—57.

przy pomocy banku nabyto już w tej guberni 70,1% ziemi, gdy cztery lata wcześniej tylko 29,5%. Jako pierwsze, według Romanowskiego, rozparcelowano w 1890 r. dobra Słowiki w powiecie kozienickim w całości, co stanowiło pierwszy tego rodzaju wypadek w guberni. Ale w marcu 1895 r. większość nabywców chciała sprzedać parcele nie będąc w stanie płacić bankowi, do tego czasu zmieniło się już 8 właścicieli spośród 39, a pełnomocnicy skarżyli się na odmowę sporządzenia przez notariusza aktów kupna i sprzedaży²⁹. Pożyczka wynosiła 17 780 rs, dopłata zaś 35,1%, a więc koloniści rozporządzali środkami pozabankowymi po blisko 250 rs na gospodarstwo.

Tabela 4

Pożyczki bankowe na parcelację w guberni radomskiej w latach 1890—1896

Rok	Liczba gospodarstw	Obszar w morgach	Wysokość szacunku bankowego w rs
1890	39	319	27 397
1891	42	529	24 441
1892	187	1 721	109 184
1893	175	2 140	81 767
1894	433	5 672	254 869
1895	573	5 873	273 006
1896	748	6 116	453 192
Razem	2 197	22 440	1 223 856

Źródło: „Głos” nr 34 z 21 sierpnia 1897.

W powiecie radomskim parcelacja bankowa rozpoczęła się w 1891 r. (dobra Wierzchowiny, towarzystwo Czarny Las), podobnie w opoczyńskim (dobra Kotuszów, towarzystwo Stanisławów). W powiatach ilżeckim (dobra Hermanów, towarzystwo Tomaszów), opatowskim (całe dobra Kochów) i sandomierskim (Kujawy) parcelację bankową rozpoczęto w 1892 r., w koneckim dopiero w 1894 r. (dobra Stara). Konfrontacja tych danych z tabelą 3 pokazuje, że chłopie często uzyskiwali pożyczki w ciągu roku. W powiecie radomskim w Kuczkach D. formalności trwały dwa lata. W Ksawerowskiej Woli w dobrach Stromiec złożona w 1890 r. dokumentacja była uzupełniana dwa lata później, a wszystko wskazuje, że pożyczkę wydano w 1895 r. Złożony w 1890 r. wniosek Ninkowa w powiecie koneckim nie figuruje w zestawieniu przeprowadzonych transakcji. Wnioskodawcy nie określili wysokości pożyczki; była to wieś uprzemysłowiona, położona na terenie Zagłębia Staropolskiego.

Przeciętna cena ziem bankowych wynosiła 54 rs za morgę. Najniższą kształtowała się w powiatach ilżeckim i koneckim (45 rs), najwyższą była w sandomierskim (77 rs) i opatowskim (aż 99 rs). W obu tych powiatach parcelacja bankowa znacznie ustępowała rozmiarami prywat-

²⁹ CGIAL 592—44—250, k. 11. ¹⁵

nej (w opatowskim stanowiła zaledwie 26,3⁰/₀). 908 142 rs pożyczki bankowej wynosiło 75⁰/₀ szacunku ziemi.

Nie można, niestety, wydzielić ziem dokupionych od nowych gospodarstw. 22 parcele bankowe miały poniżej trzech morgów, dalszych 269 przekraczając tę granicę nie dochodziło do sześciu morgów. 62 parcele przekraczały 20 morgów, nie dochodząc do 1 włóki. 19 miało obszar co najmniej 1 włóki, w tym dwa przekraczały granicę 2 włók. Bank Włociański dawał więc głównie pożyczki na parcele średniorolne. Najliczniejsze, w liczbie 536, były parcele 10-morgowe, 227 miało po 15 morgów, ale już następne według liczebności to 7¹/₂-, 6- i 5-morgowe.

W 1892 r. nie licząc umów, które zostały anulowane, Bank Włociański odrzucił 4 wnioski z Królestwa, dotyczące 46 gospodarstw, głównie z guberni radomskiej (39). Rok później na ogólną liczbę 93 wniosków odrzuconych w całym państwie, aż 23 pochodziły z Królestwa, dotyczące 395 gospodarstw, w największej liczbie z guberni kaliskiej i kieleckiej. W 1894 r. odrzucono 18 wniosków z 224 gospodarstw z Królestwa, przeważnie z guberni piotrkowskiej i lubelskiej³⁰.

Kolejny etap dyskusji miał miejsce po doświadczeniach pierwszych lat parcelacji bankowej. Jan Bloch w 1891 r. w „Bibliotece Warszawskiej” zwrócił uwagę na osłabienie parcelacji od połowy lat osiemdziesiątych. Parcelacji, przeważnie częściowej, ulegały głównie majątki od 60 do 600 morgów, co w wielu wypadkach umożliwiałoby ich ratowanie. Bloch zwracał uwagę na powolny rozwój parcelacji bankowej, co nie pozwalało wnioskować o przyszłości³¹. Na łamach „Wieku” zwracano uwagę, że pożyczki bankowe wydawane są tylko na nabycie gruntu postulując wzmocnienie kas gminnych i wytepienie lichwy³². W końcu 1892 r. na łamach „Gazety Warszawskiej”, a w 1899 r. w formie broszury, Kazimierz Laskowski opowiedział się za częściową parcelacją. W parcelacji bankowej, którą uważał za ogromnie ułatwienie, krytykował solidarną odpowiedzialność oraz absencję zamożniejszych chłopów³³. Polemizowano z nim w „Wieku”. Komisja złożona z Artura Banachiewicza, Franciszka Siemieńskiego i Władysława Kowalskiego, powołana na wniosek Eustachego Dobieckiego, radcy dyrekcji głównej TKZ z oddziału kieleckiego, opracowała instrukcję dotyczącą stosunku towarzystwa do Banku Włociańskiego i nowych właścicieli. Henryk Wiercieński w „Roli”, wkrótce po wydaniu przepisów o ściganiu lichwy, ograniczających wysokość odsetek, postulował 25-letni kredyt na spłaty, który uchroniłby chłopów od lichwiarzy w dziedzinie nie objętej działalnością banku³⁴. Konstanty Wzdulski, również rzecznik częściowej parcelacji, kładł nacisk na rozmach działań banku w Cesarstwie, przy kosztownej jednak administracji³⁵. Rezultaty parcelacji do 1893 r. stanowiły przedmiot analizy Jana Blocha, opartej o dane statystyczne. Dotyczyły one między innymi rozmiaru dopłat wynoszących dla spółek

³⁰ Otczet Krestianskowo Poziemielnowo Banka za 1892 god, s. 16; Toż za r. 1893, s. 25; Toż za r. 1894, s. 25.

³¹ J. Bloch, *Ziemia i jej odtużenie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1892, s. 153, 156, 209, 238, 241.

³² „Wiek” nr 236 z 21 października 1892.

³³ [K. Laskowski], *Czy parcelować*, „Gazeta Warszawska” nr 314 z 23 listopada 1892 i nr 328 z 7 grudnia 1892.

³⁴ H. Wiercieński, *Kredyt na spłatę współsukcesorów u włościan*, „Rola” nr 36 z 9 września 1893.

³⁵ K. Wzdulski, *Przyszłość średniej własności ziemskiej w Królestwie Polskim*, Warszawa 1893, s. 25, 31.

28,7% (w guberni siedleckiej 37,2%, w płockiej 48,7%), a dla indywidualnych nabywców 42,8% rekrutacji nabywców, wśród których bezpośredni sąsiedzi stanowili 31,3%, a przybywający z dala 36,7%, z przewagą w guberniach siedleckiej i lubelskiej, i niskiego odsetka ziem niezadłużonych (13,3% z odstępstwem od tej reguły w guberniach siedleckiej i łomżyńskiej)³⁶.

Tabela 5

Parcelacja w poszczególnych powiatach guberni radomskiej w latach 1890—1896

Powiat	Liczba gospodarstw		Ilość morgów	
	Parcelacja bankowa	poza bankiem	Parcelacja bankowa	poza bankiem
iłżecki	302	537	3 661	5 198
konecki	65	45	757	309
kozienicki	282	67	2 693	1 081
opatowski	188	657	1 285	3 696
opoczyński	595	333	5 881	4 123
radomski	610	477	6 992	5 980
sandomierski	155	351	1 173	2 863
Gubernia	2 197	2 467	22 442	22 950

Źródło: „Głos” nr 33 z 14 sierpnia 1897, nr 34 z 21 sierpnia 1897, nr 37 z 11 września 1897. Do ziem nabytych bez udziału banku nie wliczono kupionych przez Żydów (43 gospodarstwa, łącznie 515 morgów).

Popławski w 1892 r. nawiązując do polemiki wywołanej publikacją Laskowskiego uważał rezultaty parcelacji bankowej w porównaniu z prywatną za niewielkie, kładł też nacisk na wysokie ceny ziemi³⁷. Pisząc trzy lata później o postępie parcelacji Maksymilian Malinowski, zwracał uwagę, że tylko w guberni płockiej przy pomocy banku powstają większe gospodarstwa. Sygnalizował zarobkowanie kolonistów we dworach, odprzedaż gruntu zamożniejszym sąsiadom, zadłużanie się u lichwiarzy części nabywców nie posiadających oprócz zadatku innego funduszu³⁸.

Stanisław Krusiński w latach osiemdziesiątych w polemice z Adamem Zakrzewskim krytykował parcelację, przy której chłop zadłuża się. Nie widział możliwości, by drobny rolnik utrzymał się przy swym gruncie; za chimere uważał nadzieje na pomoc państwa. Do wydanych pośmiertnie szkiców ekonomicznych i filozoficznych weszła rozprawa o kwestii agrarnej, zawierająca między innymi opinię, że nie należy przeszkadzać parcelacji przy pomocy polityki państwowej³⁹.

W 1895 r. uległa zmianie ustawa bankowa, otwierając drugi okres działalności tej instytucji. Normy przestrzenne zastąpiły limit finanso-

³⁶ J. Bloch, *Bank Włociański a parcelacja*, Warszawa 1895, s. 4, 11, 18.

³⁷ J. L. Popławski, *Z kraju*, „Głos” nr 52 z 24 grudnia 1892.

³⁸ M. Malinowski, *Jak się odbywa parcelacja*, „Zorza” nr 24, z 13 czerwca 1895.

³⁹ S. Krusiński, *Drobna własność i parcelacja w świetle nowej nauki*, [w:] *Pisma zebrane*, Warszawa 1958, s. 95 n.; tenże, *Szkice ekonomiczne i filozoficzne*, Warszawa 1892, s. 144.

wy, nieco wydłużyły się terminy pożyczek, obniżono o 1% odsetki (do 7 1/2% i 6 1/2%), bank uzyskał prawo nabywania majątków⁴⁰. Trzy lata później nowe zróżnicowane terminy pożyczek przedłużały maksymalny okres do 55 1/2 roku, różnicując odsetki od 10 3/4% do 5 1/4%.

Zwiększenie zainteresowania chłopów bankiem wyraziło się wzrostem liczby wniosków. W guberni piotrkowskiej w latach 1896—1899 ubiegało się o pożyczki łącznie 2855 gospodarstw, przy czym w 1899 r. liczba ich była o 71,6% wyższa niż trzy lata wcześniej. Przędowały powiaty piotrkowski i radomszczański, wyraźnie wyprzedzając rawski i brzeziński, przy niewielkiej liczbie wniosków z czterech pozostałych, z których powiat będziński zamykał listę ze znikomą liczbą próśb⁴¹.

Gubernia kielecka miała w końcu lat dziewięćdziesiątych największą ilość wniosków z przodującego przez cały czas w parcelacji powiatu pińczowskiego, który uzyskiwał przewagę nad jędrzejowskim. Znaczny był napływ wniosków z powiatu włoszczowskiego; w czołówce gubernialnej utrzymywał się miechowski. W trzech pozostałych powiatach parcelacja była słabsza, zaliczał się do nich też stopnicki, w przeciwieństwie do pierwszej połowy dziesięciolecia⁴².

Tabela 6

Prośby o pożyczki zgłoszone w oddziałach Banku Włościańskiego w latach 1896—1900

Gubernia	1896	1897	1898	1899	1900
kaliska	54	58	101	87	86
kielecka	49	51	55	102	192
lubelska	71	104	78	80	94
łomżyńska	7	6	11	10	7
piotrkowska	24	39	38	43	69
płocka	37	39	37	27	34
radomska	49	49	67	44	30
siedlecka	22	48	38	24	32
suwalska	—	—	13	1	1
warszawska	97	112	136	132	97
Królestwo	410	503	577	550	642

Źródło: *Otчет Krestianskowo Poziemelnowo Banka za 1896 god.*, s. 4 n.; *Toż za r. 1897.*, s. 13; *Toż za r. 1898.*, s. 94 n.; *Toż za r. 1899.*, s. 94 n.; *Toż za r. 1900.*, s. 50 n.

Do końca 1900 r. Bank Włościański wydał w Królestwie pożyczki 54 213 chłopom na ogólną sumę 24 382 319 rs, na 233 677 dziesięcin ziemi, przy dopłacie 8 223 193 rs 84 kop. W tej liczbie pożyczki dla 74 indywidualnych nabywców na 583 dziesiątyny, wynosiły 41 420 rs, przy dopłacie 31 359 rs 37 kop. Z zestawienia danych za lata 1895 i 1900 wynika jednak, że w guberniach kieleckiej, łomżyńskiej i piotrkowskiej

⁴⁰ *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, s. 65 n.; F. Brodowski, *Rosyjski Bank Włościański, zasady i metody jego działania*, „Sprawa Rolna” 1920, z. 5—7, s. 31—32.

⁴¹ *Obzory Petrokowskiej gubernii za 1896—1899 god.* *Wiedomost* 11.

⁴² *Obzor Kieleckoj gubernii za 1898 god; Toż za... 1899 god.* *Wiedomosti.. za 1900 god.*, s. 145.

nie widać istotniejszych zmian ilościowych po korekturach ustawodawstwa dotyczących banku.

Z obliczeń Henryka Wiercieńskiego wynika, że do końca 1899 r. w guberni lubelskiej przy pomocy banku rozparcelowano całkowicie lub częściowo 347 majątków, a 513 towarzystw złożonych z 9720 gospodarstw nabyło 75 880 morgów ziemi. W tych liczbach na powiat lubelski przypadało 80 majątków, 134 towarzystwa i 2772 gospodarstwa. Powiat ten zajmował pierwsze miejsce w skali całego Królestwa wyprzedzając radomski, grójecki, jędrzejowski, sieradzki, opoczyński, turecki, radzyński i wieluński. W guberni lubelskiej rozparcelowane przy pomocy banku ziemie były w 49,2% ornymi I i II klasy, zaś w 32,3% ornymi III—V klasy. Przeciętna wielkość parceli wynosiła 7,8 morgi, wahając się od 4,4 w powiecie hrubieszowskim do 10,6 w janowskim. Przy ograniczonych rozmiarach pożyczek nabywcy stawali się często niewypłacalni. Przeciętna wysokość pożyczek wynosiła 72,1% ceny ziemi, wahając się od 66,8% w powiecie lubelskim do 83,9% w tomaszowskim⁴³.

W guberni siedleckiej dopiero schyłek lat dziewięćdziesiątych przyniósł nieco większe rozmiary pomocy ze strony Banku Włościańskiego. Na ogólną liczbę 155 pożyczek aż 89 przypadało na powiat garwoliński, 58 na łukowski, 6 na włodawski. W powiatach białskim i konstantynowskim pierwsze pożyczki przyznano w 1900 r., w siedleckim, sokolowskim i węgrowskim nie było ich do tego czasu wcale.

W 1902 r. oddział lubelski Banku Włościańskiego uważał, że w guberni siedleckiej konieczne jest dopiero rozpropagowanie banku i uzyskanie zaufania ludności⁴⁴.

Cena dziesięciny ziem bankowych w latach 1895—1900 wzrosła z przeciętnej 106 do 146 rs. Najwyższe były ceny w guberniach lubel-

Tabela 7

Pożyczki udzielone przez Bank Włościański do 1900 r.

Gubernia	Liczba gospodarstw		Obszar w dziesięci- nach	Wielkość	
	do 1900 r.	w tym do 1895 r.		pożyczki	dopłaty
kaliska	7 617	2 620	32 170	3 394 636	899 786,84
kielecka	9 776	4 506	29 139	3 559 715	1 419 085,57
lubelska	10 197	2 615	40 159	4 598 068	1 698 196,03
łomżyńska	859	443	4 401	321 171	113 189,22
piotrkowska	5 144	2 499	25 978	2 000 566	726 786,38
płocka	1 864	40	9 581	987 882	221 077,81
radomska	6 802	1 313	34 026	3 242 748	1 066 601,22
siedlecka	2 724	263	13 187	1 223 291	409 893,43
suwalska	70	9	381	25 720	8 800,00
warszawska	9 160	2 871	44 055	5 028 522	1 665 777,34

Źródło: *Otoczet Krestieńskowo Poziemielnowo Banka za 1900 god*, tablice s. 186 n.; Toż za r. 1896, tablice powia towe s. 88 n.

⁴³ H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Warszawa 1901 s. 254, 258, 483; S. Dzierzbicki, *Działalność Banku Włościańskiego (podtu urzędowych sprawozdań)*, „*Ekonomista*” 1901, t. II, s. 375—377.

⁴⁴ CGIAL, 592—44—146, k. 65.

skiej i kieleckiej. Z danych bankowych wynika bardzo powolny wzrost cen w guberni kaliskiej, choć lata 1898—1900 przyniosły znaczne rozszerzenie się tu parcelacji (łącznie 30 667 morgów, wobec 17 031 w poprzednich trzech latach)⁴⁵.

W 1900 r. zaległości w spłatach wynosiły w Królestwie 22,9%, co stanowiło nieco poniżej przeciętnej dla całego państwa (23,6%). Największe zaległości mieli nabywcy korzystający z pomocy banku w posiadających stosunkowo niewielką parcelację guberniach płockiej (37,6%) i łomżyńskiej (33,7%), trzecie miejsce zajmowała gubernia kaliska (25,1%). W środku znajdowała się południowa część Królestwa, a najniższe niedobory miały gubernie suwalska (16,3%), warszawska (19,2%) i siedlecka (19,4%). 47% bezrolnych wśród nabywców stanowiło znacznie wyższy odsetek niż w całym państwie, ustępując tylko guberni permskiej i obwodowi kubańskiemu⁴⁶.

Tabela 8

Działalność Banku Włościańskiego w gubernii siedleckiej w latach 1893—1900

Rok	Liczba	
	pożyczek	gospodarstw
1893	3	34
1894	4	143
1895	4	86
1896	4	80
1897	15	296
1898	30	553
1899	54	898
1900	41	634
Ogółem	155	2 724

Źródło: *Obzar Siedleckiej guberni za 1898 god*, s. 32; *Toż za r. 1899*, s. 25; *Toż za r. 1900*, s. 19.

W 1896 r. 64 chłopów zakupiło 391 morgów z jednofolwarcznego majątku Postronna w powiecie sandomierskim, przeważnie gruntów ornych III klasy. Płacili zadatki od 76 do 228 rs, ubiegając się o 30 tys. rs pożyczki (500—1500 rs na gospodarstwo). W czasie sprawdzania stwierdzono, że rzeczywistych nabywców jest 41, resztę stanowią osoby podstawione. Parcele były sześciomorgowe, ale w 1899 r. dwaj nabywcy mieli po cztery parcele, a 16 po dwie. W 1901 r. jeden kolonista powiększa liczbę parcel z czterech na pięć, dwaj z dwóch na trzy. 15 nabywców miało nadal obok ziemi nabytej ukazową lub kupioną wcześniej. Jeden z nich, chłop ze wsi Postronna, skupił 10 morgów ukazowych, 16 wcześniej nabytych i 12 w kolonii Postronna. Dwaj dalsi ma-

⁴⁵ R. Chomać, *Zmiany własnościowej struktury agrarnej guberni kaliskiej w latach 1864—1914*, „Rocznik Kaliski” t. I, 1968, s. 210.

⁴⁶ *Otczet Krestianskowo Poziemielnowo Banka za 1900 god*, s. III, 58, tablice s. 39.

jąc po 12 morgów chłopskich w 1897 r. nabyli po tyleż w kolonii Postronna, ale jeden z nich utrzymał się przy takim gospodarstwie tylko cztery lata. Po dwadzieścia kilka morgów miało 2 kolonistów w momencie przystąpienia do towarzystwa Postronna, jeszcze trzech dalszych można uznać za średniorolnych.

Spośród 41 pierwotnych nabywców do 1903 r. nie utrzymało się co najmniej siedmiu. W 1901 r. zalegało w spłatach 8, a w następnym roku duże zaległości tłumaczono gradobiciem.

Okolo 75% kolonistów w Postronnej było analfabetami, sześciu umiało podpisać się po rosyjsku, czterech tylko po polsku, w tym jeden inicjałami. Ich wiek wahał się od 22 do 63 lat, najstarszy miał dorosłych synów, trzech nabywców było kawalerami.

Folwark Wola Wysoka w pobliżu Skierniewic, mający 361 morgów, również rozparcelowano w 1896 r. Chłopi kupowali majątek, który miał być już licytowany, ubiegali się o 19 500 rs pożyczki, parcele były dziewięciomorgowe. Spośród 39 nabywców 28 pochodziło z powiatu skierniewickiego, w tym 22 z miejscowej gminy, dziewięciu z łowickiego, po jednym z rawskiego i brzezińskiego. 24 kolonistów posiadało ziemię ukazową, dwa największe gospodarstwa po 20 morgów. Siedmiu z nich tę ziemię sprzedał, jeden przekazał synowi. Parobkami było pięciu, w tym przybyli z powiatu brzezińskiego; dwaj nabywcy byli kowalami. Jeszcze sześciu miało rodziców posiadających od 8 do 20 morgów, ale w jednym wypadku, przy licznym rodzeństwie, ów syn gospodarza był parobkiem, mimo 18 morgów ziemi. Dwaj otrzymali już spłaty 300 i 400 rs. W paru wypadkach koloniści byli braćmi. Tylko 13,1% nabywców wywodziło się z ludności bezrolnej, reszta szukała ziemi w konsekwencji przyrostu naturalnego i podziałów rodzinnych ukazowych gospodarstw średniorolnych i małorolnych. 61,5% miało przed przystąpieniem do transakcji ziemię ukazowe. Pożyczając po 500 rs płacili gotówką 135 rs 40 kop. Zwraca uwagę, że najstarsi nabywcy mieli od 58 do 73 lat. Z wyjątkiem kowala byli to posiadacze gospodarstw ukazowych, w wielu wypadkach gospodarowali wraz z dorosłymi synami. Niejasny jest status majątkowy 44-letniego chłopca, w części wykazów z 16 morgami ziemi ukazowej, w innym natomiast z 23 morgami w Pruszkowie i 10 morgami w Dębowej Górze, niezależnie od nabytej kolonii, zatrudniającego dwóch parobków. Ziemię w Woli Wysokiej sprzedał on po sześciu latach.

Tabela 9

Wiek kolonistów w Postronnej i Woli Wysokiej

	Poniżej 30 lat	30—40	40—50	Ponad 50
Postronna	10	17	9	5
Wola Wysoka	10	17	6	6

Źródło: AGAD, Warszawski Oddział Banku Włościańskiego 58a, 227.

Do 1904 r. w Woli Wysokiej przeszło w inne ręce aż 25 parcel, w tym dwie do rąk rodzeństwa. Trzy gospodarstwa dwukrotnie zmieniały nabywców, ale dwaj sprzedający odkupili inne działki. Czterokrotnie nabywcami byli inni członkowie towarzystwa, ale jeden z nich sprzedał

wkrótce wszystko, dwukrotnie ich synowie. Pięciu nabywców z zewnątrz kupiło po dwie parcele. Jeden miał 20 morgów ziemi ukazowej, dwaj inni gospodarstwa małorolne. W latach 1898—1899 za odstąpienie parcel płacono sześciokrotnie po 200 rs, po jednym razie 210 i 250 rs, dwie parcele później nabyto za 510 rs. W 1900 r. cena wzrosła do 330 rs, a rok później wobec braku spadkobiercy sprzedano parcelę za 380 rs. W 1902 r. płacono już 775 i 1000 rs.

W Niekisiałce Dużej w powiecie opatowskim na 39 nabywców 20 miało własną ziemię, w tym ośmiu gospodarstwa karłowate. 19 uznano za bezrolnych. Nabywcy byli przeważnie miejscowi lub z najbliższego sąsiedztwa, z 16 wsi powiatów sandomierskiego i opatowskiego. Pożyczka wynosiła 31 900 rs, 300—1200 rs na gospodarstwo, zadatki 150—600 rs. Parcele były zróżnicowane, po 3, 6, 9 i 12 mórg, tych ostatnich było 11. Był to dawny majątek generała Michała Annenkowa, parcelowany w 1898 r., niegdyś wieś prywatna. Do 1911 r. zmieniło posiadaczy 25 parcel, ale w tej liczbie mieściło się kilka transakcji rodzinnych. Sprzedaży w obrębie towarzystwa było niewiele. W jednym wypadku powstało gospodarstwo 24-morgowe. Paru nabywców miało chłopskie gospodarstwa ukazowe, w zasadzie jednak małorolne. W 1906 r. jednego z kolonistów wykluczono za półtoraroczne zaległości, wynoszące bez kar 51 rs⁴⁷.

W Chustkach w powiecie koneckim 378-morgowy folwark, z największą ilością gruntów ornych III klasy, ale częścią też V, rozparcelowano w 1900 r. z 25 950 rs pożyczki. Nabywców było 24, w tym połowa z powiatu radomskiego, ośmiu z koneckiego (między innymi z majorkackiego Zdziechowa z donacji Aleksandra Kruze), po dwóch z kozienickiego i kieleckiego. 10 było bezrolnymi, większość miała ziemię, w tym cztery gospodarstwa karłowate, pięć liczących 3—6 morgów, dwa po 6—12 morgów i trzy po ponad 12 morgów. Parcele były zróżnicowane, największe dochodziły do 30 morgów. Zadatki wahały się od 150 do 1050 rs, należność od 500 do 3500 rs. Późniejsze przechodzenie ziemi w inne ręce, w niektórych wypadkach niejednokrotnie, związane było często z podziałami. Nabywcy byli nadal przeważnie z powiatu radomskiego. Tylko w jednym wypadku kupił ziemię posiadacz sąsiedniej parceli, dochodząc do 26 morgów. Całkowite lub częściowe odprzedaże objęły w parę lat połowę kolonii, w niektórych wypadkach dwukrotnie⁴⁸.

Majątek Bendorzyno w powiecie sierpeckim jako pierwszy w Królestwie nabył Bank Włociański w 1898 r. Rozsprzedawano go z dużymi kłopotami, ściągając kolonistów z innych powiatów, dwaj z nich kupili indywidualnie po około 30 morgów. Miejscowi chłopi uważali, że bank oferuje ziemię po zbyt wysokiej cenie. Pierwszy zdecydował się posiadacz 6-morgowego gospodarstwa ukazowego, reflektujący na 10-morgową parcelę, gdy otrzymał 150 rs od przebywającego w Ameryce syna. Początkowe deklaracje o gotowości nabycia od 10 do 30 morgów zgłosili zarówno posiadacze 6—20 morgowych gospodarstw ukazowych, chcący je powiększyć, posiadacze gotówki 1000—1350 rs reflektujący na największe parcele, syn 58-morgowego kolonisty, ale też dzierżawca małorolnego gospodarstwa, 4 wyrobników i 2 parobków. Ostatecznie z tej grupy pozostało niewielu, wśród 21 nabywców, a więc przeszło dwu-

⁴⁷ AGAD, Warszawski Oddział Banku Włociańskiego 35.

⁴⁸ Tamże 228.

krotnie mniejszej liczby niż pierwsza, niekompletna grupa. Były wypadki kumulowania parcel. W 1900 r. jeden z chłopów odprzedał swą kolonię złożoną z 2 1/2 parceli, łącznie około 30 morgów⁴⁹.

W marcu 1903 r. członek rady banku Sergiusz Szydłowski przeprowadził kontrolę w oddziałach warszawskim i piotrkowskim. Skonstatował wypadki wycofywania się reflektantów na pożyczki po dowiedzeniu się o zbiorowej odpowiedzialności. Tworzenie towarzystw jest wygodne dla banku, bo nabywcy lepszych parcel pomagają znaleźć kandydatów na kupno gorszych. Szydłowski zwrócił uwagę na mniejsze zaufanie do banku w oddziale warszawskim, w szczególności w północnej części guberni warszawskiej oraz w płockiej. We wsi Koziczyn w powiecie ciechanowskim na pograniczu przasnyskiego Szydłowski nie mógł się porozumieć, gdyż nikt we wsi nie mówił po rosyjsku. W rezultacie rewizji zwrócono warszawskiemu oddziałowi uwagę, że często zakupywane są majątki przy braku rozeznania co do nabywców, lub bez pełnej oceny z telegraficznym zawiadaniem centrali⁵⁰.

Bolesław Koskowski w końcu lat dziewięćdziesiątych na łamach „Głosu” kładł nacisk na zbyt małe rozmiary nabywanych parcel, niemożność wywiązania się ze zobowiązań, wypowiadał się przeciw solidarnej odpowiedzialności, informował o projektach dalszej obniżki stopy procentowej⁵¹.

Jerzy Moszyński przeciwstawiał kredyt udzielany chłopom przez właścicieli dóbr. Juliusz Waliszewski ponowił postulat długoterminowego kredytu dla posiadaczy gruntów ukazowych, a Stanisław Sulimierski wzrost cen ziemi o 30—40% w ciągu dwóch lat, konstatowany w 1901 r. uważał za skutek działalności banku. Krytykował wymagane formalności oraz oczekiwanie na należność, za nowe utrudnienia uznał nie zatwierdzanie cen i najmniej roczne czekanie na lustrację⁵². Sulimierski zamieszkiwał w powiecie częstochowskim, podlegającym oddziałowi piotrkowskiemu, na którym to terenie zahamowany został początkowy rozmach parcelacji bankowej.

W 1906 r. w referacie o parcelacji na IV Zjeździe prawników i ekonomistów polskich w Krakowie Stanisław Staniszewski wskazywał na znaczne rozmiary zakupu przez chłopów majątków zadłużonych w TKZ przed 1896 r. Omawiał początki nabywania majątków przez bank (Bendorzyno, Brzeska Wola w powiecie radomskim i Izdebno w krasnostawskim), jak i sytuację w latach 1897—1899, gdy nie wiadano o możliwości pożyczek na wcześniej kupione ziemie. Konstatował, jak jego poprzednicy, parcelację przeważnie średniej własności. Krytykował małą liczbę oddziałów banku, zwracał uwagę na pośrednictwo właścicieli lub ich adwokatów, co dodatkowo obciąża chłopów. Bank nie szuka majątków, nie propaguje parcelacji, pozostawia wszystko inicjatywie prywatnej, jest łaską, o którą trzeba zabiegać⁵³.

⁴⁹ Tamże 13.

⁵⁰ CGIAL, 592—3—258, k. 1—9, 56.

⁵¹ [B. Koskowski], *Dane o parcelacji*, „Głos” nr 20 z 2 maja 1898; tenże, *Bank Włościański*, tamże nr 1 z 7 stycznia 1899.

⁵² J. Moszyński, *W sprawie kredytu włościańskiego*, Warszawa 1897, s. 30; J. Waliszewski, *Kilka słów o parcelacji*, „W naszych sprawach” t. II, Warszawa 1900, s. 273; S. Sulimierski, *Obecne stosunki wiejskie*, tamże t. III, Warszawa 1902, s. 301 n, 308.

⁵³ S. Staniszewski, *Parcelacja*, [w:] *IV Zjazd prawników i ekonomistów polskich*, Kraków 1906, s. 43 n.

Marian Kiniorski zwracał uwagę na wcześniejszy żywiolowy rozwój parcelacji, której nie wywołały ułatwienia kredytowe banku⁵⁴. Władysław Glinka krytykował po 1905 r. filantropijne pożyczki, nadmiernej wysokości lub oprocentowane niżej niż pozwalają warunki rynku. Uważał, że Bank Włociański jest odpowiedzialny za politykę stanowiącą zaprzeczenie racjonalnej parcelacji⁵⁵. Zdaniem Henryka Wiercieńskiego oferowane przez bank warunki (niski procent, długa spłata) o jakich chłop „przedtem nawet nie marzył”, spotęgowały popyt na ziemię. Trzy lata wcześniej Wiercieński przy tych samych argumentach dostrzegał jeszcze zasługi banku w wyrwaniu chłopów ze szpon lichwy, krytykę koncentrował na ograniczeniach we wschodniej części Królestwa, informował też o komisji Iwana Podgorodnikowa, której projekt rozszerzenia działań banku na grunta ukazowe urzeczywistniono poza Królestwem. Chodziło zwłaszcza o kredyt na spłaty współsukcesorów, z terminem 28-letnim⁵⁶. Adam Krzyżanowski widział korzyść całkowitej parcelacji w zmniejszeniu wychodźstwa, ale opowiadał się za częściową, niezbyt szybką, nie za dużych przestrzeni, przeciw sąsiedzkiej⁵⁷.

Z perspektywy kilkunastu już lat Bronisław Kujawski konstatując pozostawanie zaborów rosyjskiego i austriackiego w tyle za pruskim w dziedzinie kredytu długoterminowego oceniał kredyt banku jako możliwie tani, dogodny i dostępny⁵⁸.

Do końca 1913 r. 132 280 gospodarstw otrzymało 85 106 429 rs pożyczki. Zadłużenie przekraczało 75 milionów rs, zaległości w spłatach wynosiły 550 625 rs 42 kop., ale była to głównie październikowa rata 1913 r., w znacznie mniejszym stopniu kwietniowa, a tylko 8417 rs 26 kop. z lat poprzednich. Stanowiło to około 3% zaległości w całym państwie. Największe niedobory były w guberni warszawskiej⁵⁹. Trzeci okres działalności Banku, po 1905 r., wymaga jeszcze dalszych badań. Zbiorowa odpowiedzialność za spłaty przetrwała do 1908 r., a w polityce kredytowej wzrosła rola pożyczek indywidualnych, zlikwidowano też w 1911 r. normy ziemi. Przyjrzenie się bilansowi działań banku potwierdza jego dużą rolę w południowo-środkowo-zachodniej części Królestwa (gubernie kielecka i warszawska wyprzedzały lubelską, kaliską, radomską, piotrkowską i bardzo już wyraźnie pozostałe). W niektórych oddziałach banku już w latach dziewięćdziesiątych wśród mianowanych przez gubernatorów członków znaleźli się Polacy. W oddziale warszawskim byli to Janusz Śliwiński, właściciel dóbr Kaszewy Dworne w powiecie kutnowskim, radca warszawskiej dyrekcji TKZ oraz reprezen-

⁵⁴ M. Kiniorski, *Większa i mniejsza własność ziemska wobec parcelacji*, „*Ekonomista*” 1903, t. I, s. 104.

⁵⁵ W. Glinka, *Wywłaszczenie i unarodowienie ziemi*, Warszawa 1907, s. 46 (referat na zebraniu Łomżyńskiego Towarzystwa Rolniczego w marcu 1906 r.); A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866—1914 r.)*, Białystok 1979, s. 181.

⁵⁶ H. Wiercieński, *Parcelacja w guberni lubelskiej*, [w:] *Kalendarz Rolniczy (CTR) na 1913 rok*, s. 13; tenże, *W sprawie wydzielienia Chełmszczyzny*, Warszawa 1910, s. 83, 88 n.; tenże, *Dziedziczenie dziedzictw włościańskich*, „*Ekonomista*” 1914 t. IV, s. 151.

⁵⁷ A. Krzyżanowski, *Parcelacja*, [w:] *Kalendarz Rolniczy (CTR) na 1913 rok*, s. 6.

⁵⁸ B. Kujawski, *Długoterminowy kredyt dla mniejszej własności ziemskiej w Polsce porozbiorowej*, „*Rolnictwo*”, maj 1930, s. 55, 58.

⁵⁹ *Otczet Krestianskowo Poziemelnowo Banka za 1913 god*, s. 67.

tujący gubernię radomską Karol Sosnowski, właściciel majątku Grzegorzewice w powiecie opatowskim⁶⁰. Na mniejszą skalę można stwierdzić to również w oddziale piotrkowskim, w wypadku guberni kieleckiej (Adolf Schütz, właściciel dóbr Biała Błotna w powiecie włoszczowskim). W oddziale lubelskim Stefan Kowerski właściciel Józefowa w powiecie lubelskim, był początkowo członkiem z nominacji gubernatora, potem wraz z Tadeuszem Rojewskim, właścicielem Bystrzycy w powiecie lubelskim z ramienia gubernialnego urzędu do spraw włościańskich. Później Kowerskiego zastąpił Stanisław Boduszyński z Boduszyna w powiecie lubelskim. Siedlecki gubernialny urząd do spraw włościańskich reprezentował Kazimierz Kuczewski z dóbr Krzyczew w powiecie konstantynowskim. Wszyscy oni aktualnie byli radcami miejscowych dyrekcji TKZ⁶¹.

Roli Banku Włościańskiego w życiu wsi nie można przeceniać. Dla około pół miliona ludności wiejskiej, jakie korzystało z jego usług, pomoc ta umożliwiła awans gospodarczy i społeczny.

Кишицгоф Гронёвски

КРЕСТЬЯНСКИЙ БАНК В КОРОЛЕВСТВЕ ПОЛЬСКОМ

Проблема роли Крестьянского банка в экономике Королевства связана со спором о значении крупной и мелкой собственности после раскрепощения крестьян 1864 года. Развивающаяся вначале исключительно частная парцелляция была доступна, главным образом, обладателям больших хозяйств и их детям. Ссуды под ростовщические проценты разоряли значительное количество должников. Исходным пунктом дискуссии на страницах газет и журналов с семидесятых годов было преодоление возникших после раскрепощения крестьян трудностей крупной собственности. Преобладала концепция частичной парцелляции. В Королевстве Крестьянский банк начал действовать с опозданием по сравнению с Империей. Власть, а особенно генерал-губернатор Гурко, связывали с Банком политические надежды. Это касалось больше всего восточной части Королевства, где были ограничены права поляков и литовцев.

Отношение крестьян к Банковой парцелляции в некоторой степени отражает количество прошений о ссуды. В первой половине семидесятых годов реализованы заявления свыше 17 тыс. хозяйств, больше всего в отделении банка в Пётркове. Организовались общества, которые считались приносящими пользу Банку. Возникали, главным образом, мелкие земельные участки, частично увеличивались уже существующие. Приблизительно в 1895 г., были введены новые нормы, определяющие величину участков, продлены сроки (три года спустя — до 55 1/2 года), снижены проценты. До 1900 г. число пользующихся ссудами возросло до 54 тыс. при задолженностях в платежах 22,9%. Больше всего было колонистов в возрасте 30—40 лет.

До конца 1913 г. 132 280 хозяйств получили ссуды в размере 85 106 429 руб. Коллективная ответственность за платежи продолжалась до 1908 г.

Банк сыграл большую роль в южно-средне-западной части Королевства. Поддерживаемая им парцелляция охватила, главным образом, средние имения. Отдельные поляки вхо-

⁶⁰ *Pamiętna książka Warszawskiej gubernii za 1896 год*, s. 115; CGIAL 592—44—116, k. 15 i 63.

⁶¹ *Pamiętna książka Piotrkowskiej gubernii na 1896 год*, s. 193; *Pamiętna książka Lublińskiej gubernii na 1895 год*, s. 184; *Toż za r. 1899*, s. 155—156; *Toż za r. 1903*, s. 166 n.; *Pamiętna książka Siedleckiej gubernii na 1899 год*, s. 100.

дипи в состав руководства банковских отделов. Около полумиллиона сельских жителей смогло продвинуться в хозяйственном и общественном отношении благодаря помощи Крестьянского банка.

Krzysztof Groniowski

LA BANQUE RURALE DANS LE ROYAUME DE POLOGNE

Le rôle de la Banque Rurale dans l'économie du Royaume se rattache à la discussion sur l'importance relative de la grande et de la petite propriété après l'octroi des terres aux paysans (1864). Le morcellement progressif de la grande propriété se développait d'abord grâce à des contrats de vente individuels mais ceux-ci n'étaient accessibles qu'aux possesseurs de formes plus étendues ou bien à leurs enfants. Les emprunts chargés d'intérêts usuriers ruinaient un grand nombre de débiteurs. Depuis les années soixante-dix, on discutait dans les journaux de la manière de surmonter les difficultés de la grande propriété consécutives à la réforme agraire: l'idée de procéder à un lotissement partiel avait le plus de partisans. La Banque Rurale de Varsovie retardait dans ses activités, en comparaison avec l'Empire. Les autorités, et en particulier le gouverneur-général Hurko, y attachaient des vues politiques. Celles-ci concernaient surtout la partie orientale du Royaume, où les droits des Polonais et des Lituaniens furent soumises à des restrictions.

La quantité des demandes d'emprunts illustre à certain degré la réaction des paysans. Dans la première moitié des années quatre-vingt-dix, on a réalisé des prêts pour plus de 17 mille fermes, dont la majorité dans la Succursale de Piotrków. On considérait qu'il était plus profitable pour la Banque de vendre les terres à des compagnies. On formait de petites parcelles et on agrandissait quelquefois les parcelles existantes. Vers 1895, on introduisit un nouveau maximum d'étendue, on prolongea les délais de paiement (trois ans plus tard on les recula jusqu'à 55 ans et demi), on réduisit les intérêts. Jusqu'en 1900 le nombre des emprunteurs monta à 54 mille, les arriérés étant de 22,9%. Les colons de 30 à 40 étaient les plus nombreux.

Fin 1913, 132 280 exploitations agricoles ont obtenu 85 106 429 roubles à titre, d'emprunts. La responsabilité collective des paiements a fonctionné jusqu'en 1908.

La Banque a joué un rôle important dans les régions du Royaume situées au sud, au centre et à l'ouest. Elle a surtout procédé aux lotissements de domaines de moyenne grandeur. Quelques Polonais ont occupé des postes dans la direction de Succursals bancaires. L'aide de la Banque Rurale a rendu possible à un demi-million de paysans une promotion économique et sociale, quoique certains acquéreurs n'aient pas pu conserver la propriété de leur terre.